

Zaczął niepewnie, w miarę upływu czasu się rozkręcał, w końcu całkiem przyzwoity występ zakończył golem. Fabio Simplicio, bo o nim mowa, skorzystał z nieobecności kilku graczy środka pola, debiutując w sobotę w wyjściowym składzie w meczu ligowym.

Przy tej okazji, krótkiego wywiadu dla *calciomercatoweb.it* udzielił agent piłkarza, Gilmar Rinaldi:

- Jestem bardzo szczęśliwy. Gdy nie został powołany na przedsezonowe zgrupowanie, nie pomyliłem się doradzając jemu pozostanie. Byłem przekonany, że trener doceni go, gdy go zobaczy. Był podglądany przez pewien zespół, jednak chciał zostać, chciał aby trener go zobaczył, gdyż jest pewien swoich umiejętności. Obecnie wszyscy są przekonani o jego przydatności. W Romie czuje się bardzo dobrze i chce absolutnie zostać.

Brazylijczyk nie został powołany na zgrupowanie w Riscone, przez co szybko znalazł się w mediach na liście zawodników na sprzedaż. W drugiej połowie sierpnia, w związku z dużymi brakami w składzie, otrzymał szansę od trenera występując w obydwu meczach ze Slovanem Bratysława. Tam, podobnie jak cała drużyna, zaprezentował się przeciętnie. Już w Serie A, trzykrotnie znalazł się poza listą powołanych. Szansę otrzymał dopiero przy okazji wyjazdu do Parmy, gdzie wszedł na murawę na kwadrans przed końcem meczu. Prawdziwą szansę otrzymał w sobotnim meczu z Atalantą, gdzie całkiem dobry występ podsumował golem na 3-1.

Autor: abruzzo